

Gdzie na wycieczkę górską? Z Brennej Bukowej na Karkoszczonkę i Błatnią, zejście do Brennej centrum

Data publikacji: 12.02.2022 10:55

Kolejna propozycja wycieczki z wykorzystaniem transportu publicznego. I trzeba przyznać szczerze, że na tej linii dojazd jest o tyle niewygodny, że kursów jest mało.

□

Wyruszamy bowiem z Brennej Bukowej, czyli z końcowego przystanku autobusowego w Brennej. Schodzimy natomiast do centrum Brennej. Jeśli chcielibyśmy być bardziej mobilni w kwestii powrotu, można też podjechać do Brennej samochodem, pozostawić go na parkingu w centrum, po czym podjechać te kilka przystanków na koniec miejscowości, do Brennej Bukowej. Stamtąd ruszamy na szlak.

Do Przełęczy Karkoszczonka poprowadzą nas znaki żółtego szlaku turystycznego. Do samej Karkoszczonki prowadzi on szeroką leśną drogą, która byłaby przejezdna dla samochodów, jednak wjazdu broni szlaban. Tak więc choć w dni wolne bywa to szlak dość tłumnie uczęszczany, to nie grozi nam konieczność usuwania się na boki z powodu nadjeżdżających samochodów.

Idzie się dość przyjemnie, lasem, sporą część drogi wzdłuż Brennicy będącej tutaj, w swym górnym biegu, potokiem. Wzdłuż Brennicy pójdziemy od przystanku autobusowego Brenna Bukowa 2 km. Szlak prowadzi na tym odcinku asfaltową drogą. Oprócz żółtego szlaku turystycznego na tym odcinku biegnie także [przyrodnicza ścieżka edukacyjna Brenna Bukowa – Karkoszczonka](#).

Promowanie jeżdżenia po szlakach turystyki pieszej sankami, zwłaszcza tymi plastikowymi, w których całe sanki są powierzchnią ślizgu oraz na tak zwanych „jabłuszkach” jest nader nieodpowiedzialne. Wyślizgany saneczkami tor stanowi bowiem poważne niebezpieczeństwo dla turystów pieszych. Jednak ponieważ i tak droga Brenna Bukowa – Karkoszczonka tłumnie wykorzystywana jest przez rodziców z dziećmi na sankach zapewniających w ten sposób swoim pociechom dodatkową atrakcję, warto o tym wspomnieć. Również w kontekście tego, że turysta pieszy powinien na tą, jak i na wszystkie inne zimowe wycieczki, zaopatrzyć się w raczki, które zasadniczo zwiększą jego bezpieczeństwo na szlaku i ułatwią wędrówkę. Warto też wspomnieć, że latem drogą tą też z powodzeniem na Przełęcz Karkoszczonka wyjechać można dziecięcym wózkiem i wielu rodziców z małymi dziećmi w wózkach z tej możliwości korzysta. Dostępny wózek jest jednak tylko ten pierwszy odcinek tej propozycji wycieczki – z Brennej Bukowej na Karkoszczonkę. Z przełęczy rodzice z wózkami muszą wrócić tą samą drogą (albo zjechać do Szczyrku, ale przypuszczam, że wszyscy rodzice wybierający się na wycieczkę z dzieckiem w wózku korzystają z własnego samochodu, opcja zejścia do Szczyrku jest więc dla nich nierealna. No chyba że po zwiedzeniu Szczyrku tą samą drogą – przez Karkoszczonkę – wrócą do Brennej.)

Idąc na Karkoszczonkę warto przystanąć przy kilku mijanych tablicach informacyjnych ustawionych w ramach wspomnianej Ścieżki przyrodniczej Brenna Bukowa–Karkoszczonka i poczytać informacje, jakie o otaczającej nas przyrodzie podaje Nadleśnictwo Ustroń, które ścieżkę edukacyjną przygotowało.

Na tym odcinku trasy zobaczymy też (po prawej stronie) kapliczkę z 1894 r., z obrazem Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Fragment trasy pomiędzy Brenną Bukową a przełęczą Karkoszczonka to też szlak pielgrzymek odbywających się corocznie 3 maja już od wspomnianego roku 1894.

Przy składzie drewna szlak zakręca w prawo. W miejscu tym kończy się asfaltowa nawierzchnia drogi, którą prowadzi. Robi się też bardziej stromo. Stąd już tylko 500 metrów do Przełęczy Karkoszczonka (729 m).

Przełęcz Karkoszczonka to znakomity punkt widokowy. Roztacza się stąd widok na Skrzyczne. Przy dobrej widoczności zobaczymy stąd pasma Beskidu Żywieckiego, a także fragment zbiornika wodnego na Sole. Wśród

drzew można też wypatrzeć wieżę kościoła w Szczyrku Na Górcie – to tam zmierzają coroczne trzeciomajowe pielgrzymki. Na przełęczy, przy samym szlaku, na okazałym, dwustuletnim buku zawieszona jest kapliczka Matki Boskiej Częstochowskiej.

Przełęcz Karkoszczonka to węzeł szlaków turystycznych. A także miejsce historycznej granicy pomiędzy dawnym Księstwem Cieszyńskim a należącą do Królestwa Polskiego (później Galicji) Żywiecczyną.

Na Przełęczy Karkoszczonka jest popularne schronisko „Chata Wuja Toma”. Urządzono go w drewnianej góralskiej chacie z 1918 r. By do niego wejść należy zejść sto metrów w dół, po czym, po odwiedzeniu schroniska, wejść z powrotem pod turystyczny drogowskaz. Wskazuje on, iż szlak żółty prowadzi w jedną stronę do Brennej Bukowej (skąd przyszliliśmy), w drugą do Szczyrku. Natomiast szlak czerwony w jedną stronę na Kotarz, a dalej na Przełęcz Salmopolską, w drugą zaś na Klimczok. My pójdziemy szlakiem Beskidzkiej Drogi Świętego Jakuba, której nie ma na wspomnianym drogowskazie szlaków turystycznych. Jest natomiast oznakowanie w terenie (znaki z muszlą). Beskidzka Droga Świętego Jakuba pokrywa się na tym odcinku z czerwonym szlakiem narciarskim (oznakowanym czerwonym paskiem pomiędzy dwoma żółtymi).

Ci, którzy nie specjalnie lubią wędrować w tłumie – odetchną. Idąc w sobotę na tym odcinku spotkałam zaledwie kilka osób. Szlak po 2,5 km dołącza do żółtego szlaku turystycznego „Mikuszowice Śląskie – Jaworze centrum” prowadzącego na tym odcinku pomiędzy Klimczokiem a Błatnią. Na tym 2,5-kilometrowym fragmencie szlaku jest kilka skrzyżowań dróg leśnych. W miejscach tych musimy pilnować namalowanego na drzewach oznaczenia. Kierować się też możemy [naniesionym na mapy.cz śladem tej wycieczki](#)

Spotkawszy żółty szlak turystyczny skręcamy za jego znakami w lewo, w stronę Błatniej. Stąd do szczytu Błatniej jest 2,6 km. Z żółtego szlaku raz po raz, pomiędzy drzewami, podziwiać możemy rozległe panoramy. Na lewo widzimy Kotarz, za nim pasmo Stożka i Czantorii, a także Równicę, a jeszcze dalej szczyty tak zwanego Beskidu Śląsko – Morawskiego, a więc znajdującej się po czeskiej stronie granicy części Beskidu Śląskiego. Na prawo zaś w dole widać zabudowania Bielska-Białej, Aleksandrowic, Wapienicy.

Choć szlak jest na tym odcinku szlakiem grzbietowym, to na jego fragmencie czeka nas dość strome zejście.

Z polany na Błatniej podziwiać możemy jedną z najpiękniejszych w naszych Beskidach dookólną panoramę. Bardzo szczegółowo opisał ją Mirosław Barański w przewodniku z serii „Polskie Góry” w jego tomie drugim „Pasma Klimczoka i Równicy” z 1995 roku na stronach 175 i 176: „Z polan pokrywających Błotny roztaczają się jedne z najładniejszych widoków dostępnych na opisywanym tu terenie, zaś sam wierzchołek Błotnego, obok Baraniej Góry (1220 m, wieża widokowa), Ochodžitej (895 m) nad Koniakowem i Cieślara (920 m) w paśmie Czantorii - Stożka, daje jedną z nielicznych w Beskidzie Śląskim pełną, dookólną panoramę, obejmującą wszystkie najciekawsze szczyty tej grupy górskiej. Na wsch., poza zalesioną kopułą Stołowa, wznosi się masyw Trzech Kopców i Klimczoka”, opadający w lewo przez Szyndzielnię” i Dębowiec”

ku Pogórzcu Cieszyńskiemu. Zwrócone ku nam stoki Klimczoka i Szyndzielni pokrywają piękne lasy bukowo-świerkowo-jodłowe, objęte rez. przyrody „Stok Szyndzielni”. Opadają one ku połyskującej w dole tafli Jeziora Wapienickiego”. Na prawo od Klimczoka wylania się upstrzony polanami masyw Skrzycznego (1257 m) - najwyższego szczytu Beskidu Śląskiego. Biegnie od niego grzbiet przez Małe Skrzyczne (1211 m), Malinowską Skałę (1152 m) i Zielony Kopiec (1152 m) aż po czerniejącą w dali, spłaszczoną czapę Baraniej Góry (1220 m). Na bliższym planie ponad doliną Brennej” wznosi się dwugarbny Kotarz”, zza niego wysuwa się grzbiet Starego Gronia’, zaś spoza Starego Gronia wybiega pasmo Trzech Kopców Wiślańskich – Orłowej - Równicy”, zakończone garbem Lipowskiego Gronia, widocznym ponad Wielką Cisową. Na dalszym planie ponad Trzema Kopcami Wiślańskimi widzimy zalesioną kulminację Kiczor (990 m), na prawo od nich stromo opadający ku pn. Wielki Stożek (978 m), a dalej całe pasmo graniczne z Cieślarem (920 m), Wielkim Soszowem (886 m) i oddzielną szerokim siodłem przełęczy Beskidek (684 m) Wielką Czantorią (995 m). Na pd.-zach. horyzont zamykają szczyty Beskidu Śląsko-Morawskiego: ponad Wielkim Soszowem wznosi się grzbiet Wielkiego Połomuj (1067 m), na prawo od niego (ponad przełęczą Beskidek) - masyw Kozubowej (981 m). Na prawo od Czantorii kształtna piramida Jaworowego (1032 m) wtapia się w masyw Ropicy (1082 m), zaś ponad nimi dominuje Łysa Góra (Łysa hora, 1323 m) - najwyższy szczyt tej grupy górskiej. Na pd. ponad garbami Kotarza widać w perspektywnym skrócie nałożone na siebie szczyty pasma Wielkiej Raczy w Beskidzie Żywieckim, zaś ponad nimi pokazują się czasem najwyższe wierzchołki słowackiej Małej Fatry. Po stronie pn. wzrok nasz obejmuje rozległą panoramę miasteczek i wsi śląskich od Skeczowa” po Bielsko. Interesująco wyglądają, zwłaszcza w profilu doliny Wapienicy, nowe bielskie osiedla dzielnicy Aleksandrowice. W dali

połyskuje tafla wody Jeziora Goczałkowickiego.”

Tuż pod szczytem Błatniej znajduje się schronisko PTTK Błatnia. Mieliśmy okazję odwiedzić go podczas wycieczki [Gdzie na wycieczkę górską? Z Wapienicy przez słowiańskie kurchany pomiędzy Palenicą a Kopanym, Błatnią, Trzy Kopce, Szyndzielnię do Wapienicy](#). Tam też obiekt jest opisany. Dlatego proponuję tym razem minąć schronisko PTTK i pójść dalej. 500 metrów poniżej, na Wielkim Cisowym, znajduje się klimatyczne prywatne schronisko „[Rancho Błatnia](#)”.

Po posileniu się w Ranczu idziemy dalej. Przez rozległą polanę dochodzimy do pomnika poświęconego płk. Edwardowi Biesokowi z NFZ poległemu w starciu z oddziałem Milicji Obywatelskiej w maju 1946 roku. Pomnik ten opisany był podczas propozycji wycieczki [Gdzie na wycieczkę górską? Z Jaworza Nałęża na Błatnią](#)

Spod pomnika kierujemy się za znakami zielonego szlaku turystycznego. Sprowadzi nas on do centrum Brennej. Do ulicy Wyzwolenia – głównej ulicy w Brennej mamy stąd 4 km.

Po pół kilometra od pomnika szlak wychodzi z lasu na rozległą polanę Szarówka, na której znajdują się dwie kapliczki. Jedna poświęcone św. Florianowi, co nie uchroniło jej kilkanaście lat temu przed pożarem. W 2012 roku pisaliśmy: [Strażacy ratowali Floriana](#)

Na polanie Szarówka znajduje się także nowa bacówka. Jest ona wpisana w [Szlak Beskidzkich Bacówek](#), a opisana jest [tutaj](#)

Z polany roztacza się piękny widok na doliny Brennej i górującą nad nimi Równicę i Lipowski Groń. Na dole polany natomiast rośnie chroniony cis.

Gdy przejdziemy przez polanę, szlak ponownie wprowadzi nas w las. Prowadzi szeroką leśną drogą. Jeśli chcemy się trzymać szlaku, musimy uważać w miejscu, w którym skręca on w prawo, podczas gdy droga biegnie dalej na wprost. Kolejne miejsce, w którym należy śledzić oznakowanie na drzewach jest tam, gdzie szlak skręca w lewo, w ulicę Józefa Madzi, podczas gdy droga na wprost doprowadziłaby nas do ulicy Jatny. Tuż za skrzyżowaniem szlaku w lewo po prawej stronie przy drodze zobaczymy pierwszy dom. Będziemy mijali kolejne, oddalone od siebie domostwa. Mimo, że mają one adres przy wspomnianej ulicy Józefa Madzi, to ulica ta jeszcze ponad kilometr nie jest asfaltowa i zdecydowanie bardziej przypomina górski szlak, aniżeli ulicę. Dopiero pod koniec pojawiają się betonowe płyty ułożone na szerokość rozstawu kół samochodu.

Gdy schodzimy zielonym szlakiem w dół, raz po raz mamy okazję podziwiać widoki. Na prawo widać dolinę Jatnego – najstarszego przysiółka Brennej. To z tej doliny przewieziono do Parku Etnograficznego w Chorzowie folusz, czyli urządzenie służące do wałkowania (folowania) wełnianego sukna. Dość charakterystyczny jest też rozległy padok nad stacją Ośrodka Kolonijno-Wypoczynkowego „Hucuł”. W dali w dolinie widać zabudowania Brennej i Górek i wznoszący się nad nimi szczyt Równicy i Lipowskiego Gronia.

Gdy szlak doprowadzi nas do biegnącej przez Brenną głównej ulicy – Wyzwolenia rozstajemy się ze szlakiem i skręcamy w lewo, w stronę centrum Brennej. Tutaj bowiem znajduje się przystanek autobusowy, z którego możemy pojechać do Cieszyna czy Skoczowa. Warto jednak przed wyruszeniem na trasę tej wycieczki, jeśli korzystamy z komunikacji publicznej, sprawdzić rozkład jazdy by nie okazało się, że nie mamy już tego dnia żadnego powrotnego autobusu lub najbliższy jedzie za kilka godzin. Jeśli zdecydowaliśmy się przyjechać do Brennej własnym samochodem, to zostawiamy go na parkingu w centrum miejscowości.

Cała trasa to [13 km, których przejście zajmie nam około pięciu godzin](#).

(indi)